

FILIP KACZMAREK

Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu

ORCID: 0000-0001-8287-7487

Okupacja budynku PZPR w Poznaniu

Historia poznańskiej i wielkopolskiej struktury PZPR jest ściśle związana z historią partii jako całości. Wynika to częściowo z zasady organizacyjnej, która formalnie obowiązywała w PZPR, czyli centralizmu demokratycznego. Wielkopolska PZPR nie stanowiła autonomicznej siły i jej działania oraz los zależały od tego, co partia robiła na poziomie ogólnopolskim. PZPR zakończyła swoją działalność 27 stycznia 1990 r. w Warszawie. Dziesięć dni wcześniej studenci Uniwersytetu im. A. Mickiewicza (UAM) zorganizowali akcję, którą można uznać za symboliczny koniec partii w Poznaniu. W środę 17 stycznia 1990 r., kilkudziesięcioosobowa grupa studentów z Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS) opanowała budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR na rogu ulic Armii Czerwonej¹ i Tadeusza Kościuszki. Z dachu budynku zdjęto czerwoną flagę, a na szczycie gmachu, w tym samym miejscu, gdzie w 1956 r. wisiał transparent „Wolności i chleba”, pojawił się transparent z napisem „To już koniec...”². Studenci przebywali tam ok. 30 godzin i opuścili budynek dopiero po podpisaniu porozumienia z PZPR i ukonstytuowaniu się niezależnej komisji, powołanej na mocy tego porozumienia.

Celem niniejszego tekstu jest analiza okoliczności okupacji budynku KW PZPR w Poznaniu przez studentów z NZS-u jako symbolicznego końca działalności PZPR w tym mieście. Warto to zbadać, gdyż epizody zajmowania lub pikietowania budynków PZPR przez studentów NZS-u (Poznań, Katowice, Częstochowa, Kraków, Białystok, Łódź, Toruń) są często pomijane w historiografii przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Część badaczy opisuje jedynie podobne akcje, organizowane przez KPN. Prawdopodobną przyczyną częstszego uwzględniania akcji KPN jest fakt, że organizacja ta jako pierwsza rozpoczęła takie działania, jeszcze w październiku 1989 r. Zastosowaną metodą badawczą jest analiza dokumentów, wspomnień uczestników i relacji medialnych.

Początkiem „końca” partii były wybory parlamentarne 4 czerwca 1989 r. Doszło do nich w skutek rozmów Okrągłego Stołu. Porozumienie wówczas zawarte zakładało wolne wybory do senatu i częściowo wolne do sejmu. Strona rządowa (PZPR, SD, ZSL) zapewniła sobie 65 proc. mandatów do sejmu. Z puli

¹ Obecnie ul. Świętego Marcina.

² Korzystałem z mojego artykułu *Koniec PZPR w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 2000, nr 1, s. 306–324.

299 gwarantowanych miejsc, dla samej PZPR zarezerwowano 171 mandatów (w tym 15 z tzw. listy krajowej). Ugrupowania prorządowe mogły teoretycznie zdobyć dodatkowe mandaty z puli 35 proc. obsadzanych poprzez wolny wybór. Pierwsza tura wyborów była polityczną i wizerunkową klęską PZPR. 4 czerwca wybrano 163 posłów, w tym 160 posłów z list Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” (spośród 161 kandydatów KO). Do senatu w pierwszej turze wybrano 92 senatorów i wszyscy byli kandydatami „Solidarności”. PZPR wprowadziło tylko jednego posła z listy krajowej do sejmu i żadnego spośród 178 kandydatów do senatu. Mandatu nie zdobył nawet premier Mieczysław Rakowski. Szczególnie upokarzające było odrzucenie przez wyborców listy krajowej. Prawo zgłaszania kandydatów na listę krajową, na podstawie art. 44 ust. 1 ordynacji sejmowej, było zastrzeżone wyłącznie dla porozumienia naczelnych władz PZPR, ZSL, SD, PAX, UChS, PZKS i PRON³.

W drugiej turze wyborów, przeprowadzonej 18 czerwca, wybrano 172 posłów PZPR i żadnego senatora. Kolejnym publicznym dowodem na słabość PZPR był wynik głosowania na urząd prezydenta RP. 19 lipca 1989 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało na to stanowisko Wojciecha Jaruzelskiego. W głosowaniu brało udział 544 spośród 560 posłów i senatorów. Jaruzelski otrzymał 269 głosów z 537 ważnych – o jeden więcej niż niezbędna do wyboru większość⁴. Paradoksalnie został on prezydentem dzięki parlamentarzystom Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) – 7 członków OKP oddało głosy nieważne, a 11 nie uczestniczyło w głosowaniu.

Od 12 września 1989 r. rządził w Polsce rząd z pierwszym, niekomunistycznym premierem Tadeuszem Mazowieckim. PZPR utrzymała jednak znaczny wpływ w państwie. Prezydentem był Wojciech Jaruzelski, a PZPR miała w nowym rządzie czterech ministrów, w tym dwóch generałów odpowiedzialnych za resorty siłowe – Czesława Kiszczaka (minister spraw wewnętrznych) i Floriana Siwickiego (minister obrony narodowej). Oprócz nich PZPR miała w rządzie dwóch innych ministrów, byli to: Marcin Świącicki (minister współpracy gospodarczej z zagranicą) i Franciszek Wielądek (minister transportu, żeglugi i łączności). Prezesem Narodowego Banku Polski został członek PZPR Władysław Baka.

Jesienią 1989 r. doszło do istotnych zmian społecznych i politycznych – rozwiązano ORMO i ZOMO, zlikwidowano Urząd ds. Wyznań, po długich staraniach zarejestrowano ponownie Niezależne Zrzeszenie Studentów. Nadal istniała jednak Służba Bezpieczeństwa i cenzura w postaci Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, a w Polsce stacjonowały wojska radzieckie. Od września 1989 r. trwała akcja niszczenia dokumentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W grudniu 1989 r. liczba tajnych współpracowników SB

³ S. Bożyk, *Partie polityczne a Sejm RP*, Warszawa 2006, s. 39.

⁴ Por. A.L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011, s. 646.

sięgała 79 tys.⁵ Władze wojewódzkie i lokalne nadal były zdominowane przez członków PZPR, a stosunek do partii stawał się kluczową determinantą podziałów w obozie „Solidarności”.

Część opinii publicznej i niektóre środowiska dawnej opozycji demokratycznej uważały, że reformy przebiegają zbyt wolno. Jednym ze środowisk najbardziej niezadowolonych z tempa zmian byli studenci wspierający „Solidarność”. Ich niezadowolenie częściowo wynikało z młodzieńczego radykalizmu, ale pogłębiało je także to, że nie byli praktycznie reprezentowani w sejmie kontraktowym. Środowiska studenckie nie czuły również wsparcia „solidarnościowego” rządu w sprawie dla nich bardzo ważnej – uwłaszczenia młodzieżowej nomenklatury. NZS bezskutecznie zwracało uwagę na nasilające się próby uwłaszczenia majątkowego postkomunistycznych organizacji młodzieżowych⁶.

W styczniu 1990 r. trwały ostatnie przygotowania do XI (i zarazem ostatniego) Zjazdu PZPR. Toczyła się dyskusja o powołaniu nowej partii lewicy. Studenci zrzeszeni w NZS nie wierzyli, by „nowa” partia dobrowolnie zrezygnowała z uprzywilejowanej sytuacji majątkowej. Tym bardziej, że właśnie odradzał się wolny rynek, powstawały nowe partie polityczne, a PZPR nieustannie chciała odgrywać istotną rolę w polskiej polityce. Rozwój wydarzeń potwierdził diagnozę. 29 stycznia XI Zjazd PZPR podjął uchwałę o zakończeniu działalności partii i przeniesieniu ogółu praw i obowiązków na rzecz Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP). Na tę uchwałę powoływała się zresztą później SdRP w Poznaniu, próbując uzasadnić w ten sposób swą obecność w budynku dawnej KW. Nie wszyscy akceptowali argumentację „nowo narodzonych” socjaldemokratów. Marek Zboralski pisał: „[t]wierdzą oni [...], że budynek otrzymali od PZPR, ale była to bezsensowna z punktu widzenia prawa darowizna dla kogoś, kto jeszcze nie istniał”⁷.

W ostatnim roku funkcjonowania PZPR jej poznańscy działacze nie byli specjalnie aktywni ani w dyskusjach wewnątrzpartyjnych na temat przyszłości, ani w działaniach na rzecz zabezpieczenia materialnej przyszłości planowanego, nowego ugrupowania politycznego. Do Zespołu Programowego Komisji Zjazdowej XI Zjazdu PZPR wpłynęło co najmniej kilkanaście propozycji materiałów programowych ze struktur z Elbląga, Krakowa, Warszawy, Łodzi, Sieradza i Wrocławia⁸. Z Poznania nie zgłoszono żadnych kluczowych propozycji⁹, choć w wewnętrznych dyskusjach pojawiło się aż kilkanaście potencjal-

⁵ *Ibidem*, s. 657.

⁶ Por. P. Piskorski, *Między nami liberalami*, Warszawa 2014, s. 8–12.

⁷ M. Zboralski, *Plombowanie Komitetu*, „Dzisiaj”, 6 II 1990.

⁸ T. Kisielewski, *Partii portret własny. Polityka i świadomość w PZPR – studium upadku*, Warszawa 2011, s. 387.

⁹ Materiały dotyczące merytorycznych prac przedzjazdowych zostały opublikowane: Ł. Komorowski, *Przygotowania do XI Zjazdu PZPR w świetle dokumentów KW PZPR w Poznaniu. Wybór źródeł*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2017, t. 6, s. 233–262.

nych nazw dla nowej partii¹⁰. Niektórzy wielkopolscy działacze angażowali się w ogólnopolskie inicjatywy wewnątrzpartyjne: „Ruch 8 Lipca” (na poziomie ogólnopolskim m.in. Kazimierz Kik, Tomasz Nałęcz, Zbigniew Siemiątkowski) czy Front Ludzi Pracy (Alfred Miodowicz). Szefem wielkopolskiej części „Ruchu 8 Lipca” był I sekretarz komitetu dzielnicowego PZPR Poznań–Stare Miasto Jerzy Mikosz. Partyjną „karierę” zrobił poseł na sejm kontraktowy (z okręgu Poznań–Grunwald) i redaktor naczelny tygodnika „Wprost” (wydawanego wówczas w Poznaniu) Marek Król, który w lipcu 1989 r. został sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR.

Poważnym problemem była sytuacja finansowa PZPR. Wysokie koszty działalności partii tylko w małej części (od 7,5¹¹ do 12 proc.¹²) były pokrywane ze składek członkowskich. Reszta pochodziła z dotacji budżetu państwa i działalności gospodarczej (przede wszystkim z koncernu „Ruch”). Największym obciążeniem było utrzymanie aparatu partyjnego, który wraz z pracownikami technicznymi liczył ok. 6 tys. osób. Dla kierownictwa partii był oczywiste, że muszą zmienić i strukturę kosztów, i źródła przychodów (dotacja budżetowa od rządu Mazowieckiego nie była pewna, a efektywność finansowa „Ruchu” spadała). Pełnomocnikiem KC PZPR ds. działalności gospodarczej partii został były minister przemysłu w rządzie Rakowskiego Mieczysław Wilczek. To właśnie on zaproponował, by powołać Agencję Gospodarczą sp. z o.o., która miała koordynować całą działalność gospodarczą partii. Decyzją Rakowskiego (10 stycznia 1990 r.) spółka została wyposażona bezpośrednio z kasy PZPR kwotą prawie 9,5 mld zł¹³.

Nikt z poznańskich studentów nie wiedział o tym w styczniu 1990 r. Podobnie jak o tym, że prawdopodobnie 12 stycznia PZPR otrzymała nieoprocentowaną pożyczkę od KC KPZR w wysokości 1,23 mln dolarów i 500 mln zł. Pieniądze przeznaczone na koszty likwidacji PZPR i założenie nowej partii, przekazał oficer KGB¹⁴. Sprawa została ujawniona przez Rosjan w roku 1991 i sprawiła byłym działaczom PZPR duży problem wizerunkowy. Włodzimierz Cimoszewicz o „moskiewskiej pożyczce” pisał z żalem: „Nam, którzy wytrwa-

¹⁰ Polska Partia Socjalistyczna, Polska Partia Socjalistyczna – Lewica, Polska Partia Socjaldemokratyczna, Partia Polskiej Lewicy, Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, Polska Socjalistyczna Partia Ludzi Pracujących, Polska Partia Pracujących, Polska Partia Pracy, Socjalistyczna Partia Pracy, Polska Partia Ludzi Pracy, Socjalistyczna Partia Ludzi Pracy, Socjalistyczna Partia Lewicy Polskiej, Demokratyczna Partia Polskich Socjalistów, Partia Polskich Socjalistów, Polska Partia Demokratycznej Lewicy, Polska Partia Socjalizmu Demokratycznego. Por. Ł. Komorowski, *Przygotowania do XI Zjazdu...*, s. 244, 254, 261.

¹¹ J. Majchrowski, *Ustawodawstwo sejmu lat 1989–1991 a sprawa majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, „*Studia Iuridica*” 2002, nr 40, s. 108.

¹² A.L. Sowa, *Historia polityczna...*, s. 660.

¹³ T. Kisielewski, *Partii portret...*, s. 408.

¹⁴ A.L. Sowa, *Historia polityczna...*, s. 662.

nie do końca w niej [PZPR – przyp. mój] traktowaliśmy jako pewien szczególny sprawdzian przyzwoitości, dokłada się jeszcze garb »ruskich dolarów«¹⁵. Abstrahując od tego co jest, a co nie jest przyzwoite, »ruskie dolary» były bardziej kłopotliwe dla tych działaczy PZPR, którzy nie chcieli korzystać z uprzywilejowania ekonomicznego i próbowali odciąć się od »uwłaszczenia nomenklatury».

Jednocześnie w całym kraju PZPR powoływała do życia firmy, które miały prowadzić działalność gospodarczą na jej rzecz. Autorzy *Sprawozdania z likwidacji majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*¹⁶, Arnošt Bečka i Jacek Molesta zidentyfikowali około stu podmiotów gospodarczych, związanych bezpośrednio lub pośrednio z PZPR i SdRP. Media donosiły o wykorzystywaniu budynków partyjnych do prowadzenia działalności gospodarczej. »W budynku Komitetu Miejskiego PZPR w Lublinie otworzono restaurację »Sabrina«, kiosk z piwem i sklep z ciuchami. Właścicielem jest spółka, której partia jest współdziałowcem»¹⁷. W Poznaniu podmiotem, mającym prowadzić działalność gospodarczą dla partii, było Przedsiębiorstwo Wielobranżowe »Polstar» (co ujawniono dopiero po okupacji budynku KW PZPR). Inną firmą, związaną z PZPR poprzez RSW »Ruch», było Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowo-Wdrożeniowe »Pozgraf» sp. z o.o.¹⁸ Istniała zatem realna groźba, że nowa partia przejmie nie tylko tradycję, ale i majątek PZPR. Tym bardziej, że jedną z form planowanej działalności gospodarczej miało być wynajmowanie pomieszczeń w obiektach, którymi dysponowała partia.

Inne koncepcje, dotyczące przyszłości majątku, zgłaszane wewnątrz PZPR, zostały zignorowane lub odrzucone. O jednej z nich wspomina Włodzimierz Cimoszewicz. W rozmowie ze Sławomirem Wiatrem »zapropozował wyjście z inicjatywą powołania wspólnej komisji likwidacyjnej złożonej z przedstawicieli partii i rządu»¹⁹. Cimoszewicz uważał, że znakomitą większość majątku PZPR trzeba oddać, że »wszędzie tam, gdzie nie ma tytułu prawnego nie należy prowadzić żadnego sporu»²⁰. Niemniej jego stanowisko w sprawie majątku nie było jednoznaczne. W listopadzie 1990 r. *de facto* bronił PZPR, mówiąc w Sejmie RP:

Rozliczanie roli PZPR w historii Polski to zadanie dla historyków, nie zaś dla twórców prawa majątkowego. Nie chodzi mi o obronę tego majątku. Chcę bronić ludzi, setek, tysięcy, milionów ludzi, którzy przewinili się przez tę partię. To w przytłaczającej większości ludzie

¹⁵ W. Cimoszewicz, *Czas odwetu*, Białystok 1993, s. 6.

¹⁶ A. Bečka, J. Molesta, *Sprawozdanie z likwidacji majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Sopot-Warszawa 2001.

¹⁷ »Gazeta Wyborcza», 10 I 1990.

¹⁸ *Ibidem*, s. 55.

¹⁹ W. Cimoszewicz, *Czas odwetu...*, s. 110.

²⁰ *Ibidem*, s. 110.

uczciwi, ludzie czystych intencji, czystych rąk i czystego sumienia. Są oni Polsce nadal potrzebni²¹.

Celem akcji poznańskiego NZS-u było przynajmniej częściowe zapobieżenie zjawisku, nazywanemu w ówczesnej publicystyce „uwłaszczeniem nomenklatury”. Dlatego postulatem studentów było przekazanie budynku na cele społeczne. Formalnie nie precyzowano, na jakie konkretnie cele społeczne, ale wielu okupujących uważało, że najlepiej byłoby, gdyby budynek przeznaczyc na potrzeby UAM. Jeden z największych transparentów, wywieszonych z okien KW PZPR, zawierał hasło: „Komitet na Uniwersytet”. Postulat ten nie był natchnieniem „chwili”. Już w listopadzie 1989 r., wobec problemów lokalowych Biblioteki Uniwersyteckiej, rozważano możliwość ulokowania jej zbiorów, jak to ujmowano, w „kazamatkach KW PZPR”. Stanowisko partii było jednoznaczne. Rzecznik KC PZPR Jan Bisztyga 17 stycznia 1990 r. twierdził:

[...] sprawy własności poszczególnych obiektów partyjnych – w razie wątpliwości mogą być rozpatrywane wyłącznie przez sądy, a nie rozstrzygane administracyjnie. [...] Właśnie zjazdowi i kongresowi nowej partii trzeba pozostawić decyzje w sprawie majątku²².

Nie mówił na jakiej podstawie prawnej nowy podmiot miałby przejąć majątek starej partii.

Działania Komisji Uczelnianej NZS UAM w sprawie okupacji KW PZPR były zgodne z postulatami władz krajowych Zrzeszenia, które w oświadczeniu z dnia 13 stycznia pisały m.in.:

Partia komunistyczna próbując uciec od odpowiedzialności za przeszłość, stara się przekształcić w tzw. nową partię lewicy, nie tracąc przy tym majątku powstałego w wyniku monopolistycznych rządów. Nie możemy się na to zgodzić! Dlatego domagamy się uspołecznienia majątku PZPR oraz jego ponownego rozdysponowania ze szczególnym uwzględnieniem oświaty, służby zdrowia i kultury²³.

Oświadczenie władz krajowych NZS kończyło się wezwaniem do przeprowadzenia pikiet pod budynkami PZPR 23 stycznia i akcji protestacyjnych 26 stycznia. Działacze NZS UAM postanowili podjąć działania bardziej radykalne.

Pomysłodawcą i inicjatorem akcji okupowania budynku KW PZPR w Poznaniu był student V roku historii UAM Andrzej Jegliczka, aktywny członek NZS. Komisja Uczelniana NZS UAM poparła ten projekt. W jej skład wchodziła: Judyta Wachowska, Andrzej Kepel, Piotr Michalski, Krzysztof Gibasie-

²¹ *Wystąpienie w sprawie majątku byłej PZPR 9.11.1990 r.*, cyt. za: W. Cimoszewicz, *Czas odwetu...*, s. 309.

²² Depesza PAP, za: „Gazeta Poznańska”, 18 I 1990.

²³ Oświadczenie Krajowej Komisji Koordynacyjnej, 13 I 1990 r. (archiwum prywatne autora).

wicz i Filip Kaczmarek. Była to pierwsza od 1981 r. legalnie działająca KU NZS UAM, wybrana już po powtórnej rejestracji Zrzeszenia (22 września 1989 r.), funkcjonująca od 16 listopada 1989 r. Uniwersytecki NZS, w porównaniu do PZPR, był bardzo małą organizacją. Formalnie NZS UAM liczył wówczas 163 członków²⁴, choć sympatyków i zwolenników było kilkakrotnie więcej. Jednak nawet uwzględniając sympatyków, w porównaniu z PZPR NZS był nieliczny.

Argumentem przemawiającym za podjęciem działań radykalnych było to, że wcześniej lokalne organizacje NZS okupowały już budynki komitetów wojewódzkich PZPR w Białymstoku i Katowicach. W Łodzi NZS zorganizował pikietę przed KW PZPR. Poznańska akcja okupacji została, jak na możliwości studentów, starannie przygotowana. We wtorek (16 stycznia) o godz. 18.30 odbyło się spotkanie Komisji Uczelnianej NZS UAM w rozszerzonym składzie (z udziałem studentów Akademii Medycznej i przedstawicieli Ruchu „Wolność i Pokój”). Miejszem spotkania była sala nr 1 Wydziału Historycznego UAM w Collegium Novum. W trakcie rozmów dokładnie przeanalizowano zewnętrzną strukturę gmachu KW. Studenci nie mieli dokładnej wiedzy o tym, jak budynek wygląda w środku. Z punktu widzenia bezpieczeństwa uczestników akcji istotne było, by szybko opanować i zablokować wszystkie wejścia, a te były dobrze rozpoznane. Godzinę „zero” wyznaczono na 6.30, 17 stycznia – cztery dni przed początkiem sesji egzaminacyjnej na UAM. Początek akcji specjalnie zaplanowano na wczesny ranek. NZS-owi chodziło o to, aby w momencie opanowywania budynku było w nim jak najmniej pracowników.

W przygotowaniach do okupacji, oprócz członków KU NZS UAM, brali udział m.in. studenci UAM: Andrzej Radke, Krzysztof Fądział, Roman Szymanda, Wojciech Pelc, Jerzy Borowczyk, Maciej Narożny oraz Marek Karczewski z Akademii Medycznej (AM) i Dariusz Godlewski (absolwent AM). W okupacji budynku, oprócz wyżej wymienionych, uczestniczyli m.in. studenci UAM: Ewa Królak, Joanna Bentkowska, Marcin Bosacki, Jacek Pawelski, Przemysław Woźny, Wojciech Ostapowicz, Przemysław Zwiernik, Jan Mąke-Mączyński, Krzysztof Schramm, Daniel Aleksandrak; studenci AM: Piotr Nycz, Tomasz Jarmoliński, Maciej Drzewicki oraz Aleksandra Bessert (działaczka PPS).

Istotnego wsparcia udzieliły bratnie organizacje uczelniane NZS z innych poznańskich uczelni. W środę wieczorem zorganizowano w budynku KW posiedzenie Międzyuczelnianej Komisji Koordynacyjnej (MKK) NZS, która składała się z przedstawicieli wszystkich poznańskich uczelni, na których działał NZS (UAM, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, Akademia Medyczna, Politechnika Poznańska, Akademia Wychowania Fizycznego, Akademia Ekonomiczna, Akademia Rolnicza). Nigdy wcześniej ani później MKK

²⁴ Por. Sprawozdanie z działalności Komisji Uczelnianej NZS UAM za rok akademicki 1989–1990 (archiwum prywatne autora).

nie spotkała się w tak nietypowym miejscu. Od samego początku aktywnie akcję NZS wspierali działacze z innych organizacji – Ruchu „Wolność i Pokój”, studiujący przede wszystkim na Wydziale Nauk Społecznych UAM (Piotr Matczak, Jarosław Urbański, Krzysztof Gierszewski, Ryszard Gromadzki), z „Solidarności Walczącej” i KPN. Flagi pierwszych dwóch organizacji zawisły obok flagi NZS na dachu budynku²⁵.

Członkowie „Solidarności Walczącej” i KPN pomogli studentom w pilnowaniu wejść do budynku. KPN reprezentował m.in. szef Okręgu Poznańskiego KPN dr Maciej Urbański, adiunkt na Akademii Rolniczej. „Solidarność Walcząca” była reprezentowana przez szefa poznańskiej struktury tej organizacji – Macieja Frankiewicza. Część członków NZS należała jednocześnie do innych organizacji politycznych i nikt nie dociekał, w jakim charakterze uczestniczą w okupacji komitetu.

Dla studentów istotne było poparcie zawiązanego zaledwie dwa tygodnie wcześniej (5 stycznia) Uniwersyteckiego Komitetu Obywatelskiego. W nocy z 17 na 18 stycznia profesorowie: Tomasz Schramm, Alicja Karłowska-Kamzowa, Brygida Kürbis i Marek Ziółkowski wsparli okupujących swoją obecnością. Celem obecności pracowników nauki było nie tylko okazanie solidarności, ale również zapobieżenie ewentualnym prowokacjom ze strony partii lub sił bezpieczeństwa. Obecność ta mobilizowała też studentów do przestrzegania zasad kultury politycznej i akademickiej. W podziękowaniach z 19 stycznia stwierdzono: „Organizatorzy protestu składają serdeczne podziękowania Uniwersyteckiemu Komitetowi Obywatelskiemu za okazaną pomoc i poparcie. [...] Dziękujemy za tę obecność, będącą wyrazem troski, poczucia wspólnoty i solidarności”²⁶. Wielu studentów twierdziło, że doświadczyło wówczas prawdziwej wspólnoty środowiska akademickiego – tego, co określano jako *universitas*.

Studentów poparły pisemnie komisje zakładowe „Solidarności”. Pierwsza zareagowała komisja z zakładów „Cegielskiego”, później dotarły deklaracje poparcia z PZF „Polfa”, Szpitala Wojewódzkiego przy ul. Lutyckiej, Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich BAZA i oczywiście UAM. Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” przy ZPM H. Cegielski – Poznań Marek Lenartowski w oświadczeniu pisał m.in.:

Komisja Zakładowa [...] w pełni popiera zdecydowane działania młodzieży i studentów wyrażających swój sprzeciw wobec dalszego pobytu skompromitowanej partii w swych dotychczasowych siedzibach przy ul. św. Marcina²⁷.

²⁵ Solidarnościowe emblematy nie po raz pierwszy powiewały nad budynkiem partii. Wydarzenie takie miało miejsce 13 IV 1982 r., gdy na dachu KW PZPR zawieszono flagę „Solidarności”. Dokonali tego członkowie Konfederacji Młodej Polski „Rokosz” – Jacek Andrzejewski i Marek Gapiński. Autorzy tej akcji otrzymali wyróżnienie za brawurę od jednej z najbardziej znanych podziemnych gazet – „Tygodnika Mazowsze” (1982, nr 28).

²⁶ Pismo przewodniczącego KU NZS UAM z 19 I 1990 r. (archiwum prywatne autora).

²⁷ Oświadczenie, 17 I 1990, KZ „S”/63/90 (archiwum prywatne autora).

Związkowcy z przedsiębiorstwa BAZA powoływali się nawet na inne struktury związkowe:

W dniu 17.01.[19]90 r. na zebraniu wyborczym NSZZ „Solidarność” do władz regionalnych przedstawiciele wszystkich zakładów pracy jednogłośnie opowiedzieli się za słuszością Waszych postulatów dotyczących przejęcia budynku KW PZPR w Poznaniu. Nie padł żaden głos przeciwny. Zakłady Pracy i Komisje Zakładowe „Solidarność” są z Wami i Was popierają²⁸.

Komisja Zakładowa „Solidarność” przy Szpitalu Wojewódzkim przy ul. Lutycznej wyraziła poparcie dla akcji NZS UAM i sformułowała propozycję „przeprowadzenia analizy kosztów poniesionych z budżetu państwa na utrzymanie i wyposażenie obiektów użytkowanych przez PZPR. Majątek ten powinien zostać zwrócony społeczeństwu”²⁹. Najkrótsze było oświadczenie Komisji Zakładowej „Solidarność” przy „Polfie”. Składało się ono z jednego zdania:

NSZZ „Solidarność” [...] solidaryzuje się z akcją poznańskiego NZS, mającą na celu przekazanie państwu polskiemu budynków i całego majątku PZPR³⁰.

Kilka dni później pismo do studentów NZS-u w imieniu prezydium Komisji Zakładowej „Solidarność” UAM wystosował dr hab. Grzegorz Kotlarski. Prezydium chwaliło studentów:

Z ogromnym podziwem i satysfakcją obserwowaliśmy Waszą spontaniczną, a mimo to doskonale zorganizowaną i mądrze przeprowadzoną akcję zajęcia siedziby Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej³¹.

Członkowie władz uniwersyteckiej „Solidarność” zwracali też uwagę, że w normalnych warunkach podobna akcja nie byłaby potrzebna:

Żywimy głęboki szacunek dla motywów takiego postępowania i jednocześnie mamy nadzieję, iż normalizacja stanu prawnego kraju nie będzie zmuszała do podobnych akcji³².

W negocjacjach z przedstawicielami PZPR wspierał studentów Tymczasowy Zarząd Regionu (TZR) „Solidarność” w osobach oddelegowanych mediatorów: Wiesława Chossy, ówczesnego wiceprzewodniczącego wielkopolskiej „Solidarność” i Piotra Metyniowskiego. Wśród studentów krążyła jednak plotka,

²⁸ Do Komitetu Protestacyjnego, 18 I 1990 r. (archiwum prywatne autora).

²⁹ Pismo Komisji Zakładowej „Solidarność” przy Szpitalu Wojewódzkim z 18 I 1990 r. (archiwum prywatne autora).

³⁰ Pismo Komisji Zakładowej „Solidarność” przy „Polfie” z 18 I 1990 r., 1/90 (archiwum prywatne autora).

³¹ Pismo Komisji Zakładowej „Solidarność” UAM z 26 I 1990 r. (archiwum prywatne autora).

³² *Ibidem*.

że akcja nie spodobała się Januszowi Pałubickiemu, przewodniczącemu TZR „Solidarności”, który miał ją rzekomo uznać za „ubecką prowokację”. W pomoc negocjacyjną zaangażował się również prof. Władysław Rozwadowski, prawnik, który przekonywał stronę partyjną, że budynek stanowi własność Skarbu Państwa i dr Stanisław Mikołajczak, reprezentujący uniwersytecką „Solidarność”. Studentów wsparł też swą obecnością w budynku bardzo aktywny w tym czasie radny Miejskiej Rady Narodowej Michał Downarowicz. Zajmował się on kwestią budynku KW również po zakończeniu okupacji.

Studenci zebrali się o umówionej godzinie w podcieniach budynku przy ulicy Lampego³³. Po kilkunastu minutach przeszli pod główne wejście budynku KW. Zgrupowali się w nieistniejących obecnie podcieniach. Nie wszystko przebiegało zgodnie z planem, kilku studentów dostało się do gmachu głównym wejściem, ale czujnemu portierowi udało się zamknąć drzwi. Jedną z kluczowych zasad przyjętych przez NZS było niestosowanie przemocy. W związku z tym kilka osób natychmiast pobiegło do bocznego wejścia od strony ul. Kościuszki. Bez problemu dostali się do budynku i ponownie otworzyli główne wejście. Budynek został opanowany. Tym razem to okupujący zamknęli główne wejście i nie wpuszczali do środka pracowników PZPR. W południe, gdy studenci byli przekonani, że poza negocjatorami nie ma w budynku żadnych pracowników PZPR, w piwnicy, w skrytce pod schodami, znaleziono mocno przestraszonego mężczyznę. Schował się tam, gdyż obawiał się, że studenci będą dokonywali czegoś w rodzaju „fizycznej dekomunizacji”. Powtarzał kilka razy: „Zostawcie mnie!”. Był wyraźnie wdzięczny i odprężył się, gdy poproszono go o opuszczenie budynku.

Na początku studenci skierowali się do gabinetu I sekretarza KW, nieobecnego jeszcze w miejscu pracy. Zredagowano „list otwarty”, który został powielony i rozkolportowany. List NZS do KW PZPR w Poznaniu rozpoczynał się od słów:

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza odegrała w historii Polski niechlubną rolę. Nadszedł czas, by ostatecznie rozliczyła się ze swojej przeszłości i dóbr zagarniętych kosztem społeczeństwa³⁴.

W pierwszych godzinach okupacji wiele nietypowych sytuacji wywołały telefony. Osoby dzwoniące do komitetu nie wiedziały o tym, że sekretariat KW jest kontrolowany przez studentów. Studenci odpowiadali: „Tak, słucham. Tu Uniwersytet Adama Mickiewicza” albo „Słucham, Niezależne Zrzeszenie Studentów”. Konsternacja rozmówców była tak duża, że z reguły odkładali słuchawkę, myśląc, iż pomylili się przy wybieraniu numeru telefonu.

³³ Obecnie ulica Gwarna.

³⁴ List NZS do KW PZPR w Poznaniu (archiwum prywatne autora).

Jednym z pierwszych działań studentów i pracowników KW, obecnych w budynku, było zabezpieczenie pomieszczeń Komitetu. Studenci obawiali się prowokacji, kradzieży lub zniszczeń, którymi można byłoby ich obciążyć. W związku z tym wszystkie pokoje, z wyjątkiem pomieszczeń, w których prowadzono negocjacje, sekretariatu, sali konferencyjnej i toalet zostały zamknięte i wspólnie z przedstawicielem PZPR oplombowane dwoma paskami papieru: jeden z pieczęciami NZS UAM, a drugi z pieczęciami PZPR Komitet Wojewódzki w Poznaniu.

Marcin Bosacki we wspomnieniu *Komitet na Uniwersytet!* przypomniał epizod z „plombowania”, gdy jeden z towarzyszy poproszony o opuszczenie pokoju protestował: „Co to jest, dali mi 15 minut na opuszczenie gabinetu!”. Podobno jeden z naszych po cichu zauważył: „W Rumunii nie dawano nawet 15 sekund”³⁵. Partyjni działacze grozili, że poskarżą się premierowi i ministrowi sprawiedliwości Aleksandrowi Bentkowskiemu. Było to zgodne ze stanowiskiem Biura Politycznego KC PZPR, które wobec wcześniejszych akcji, dotyczących majątku PZPR, dzień wcześniej zwróciło się do rządu „aby zapisana w konstytucji zasada państwa prawnego była rzeczywiście egzekwowana w praktyce”³⁶. Groźby te nie robiły na studentach żadnego wrażenia. Nawet cieszyli się, że rząd dowie się, iż nie ma społecznego pozwolenia na pozostawienie majątku PZPR w dyspozycji nowej partii.

Jak się później okazało, opieczętowanie pokoi było dobrą decyzją. Już podczas wizytowaniu budynku 13 lutego przez urzędników miejskich i członków Komisji Społecznej powołanej dzięki uporowi studentów, stwierdzono fakt zniszczenia dokumentów. Prezydent miasta Andrzej Wituski złożył zawiadomienie do prokuratury³⁷. W 1992 r. prokurator wojewódzki skierował do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu dyrektorowi archiwum KW PZPR i dwunastu partyjnym funkcjonariuszom, będącym kierownikami wydziałów KW. Byli oskarżeni m.in. o niszczenie dokumentów partyjnych i niedopełnienie obowiązków, wynikających z instrukcji Komitetu Centralnego. Podczas procesu przez Sądem Rejonowym w Poznaniu byli komuniści próbowali wykorzystać okupację budynku do próby zrzucenia na studentów odpowiedzialności za zniszczone później akta PZPR.

28 lutego 1995 r., podczas procesu o niszczenie dokumentów z archiwum KW PZPR, oskarżeni sugerowali, że akta zginęły w trakcie okupacji budynku przez studentów³⁸. Możliwości takiej nie wykluczył również gen. Edward Łukasik, zeznający na tym procesie jako świadek. Powiedział: „Istniała taka moż-

³⁵ M. Bosacki, *Komitet na Uniwersytet*, „Obserwator Wielkopolski” 1990, nr 2/138.

³⁶ *Dar PZPR dla studentów*, „Gazeta Wyborcza”, 18 I 1990.

³⁷ *Czerwone dymy nad Białym Domem*, „Dzisiaj”, 14 II 1990.

³⁸ P. Zabłocki, *Archiwiści-komuniści. Proces o niszczenie dokumentów byłej PZPR*, „Gazeta Wielkopolska”, 16 III 2000.

liwość”³⁹. Włodzimierz Bogaczyk komentował to w „Gazecie Wielkopolskiej”: „Konia z rżędem temu, kto powie, po co okupujący Komitet studenci mieliby niszczyć kompromitujące PZPR dokumenty. Ale może lata pracy w agit-propie okażą się pomocne i oskarżeni coś wymyślą”⁴⁰. W okupacji uczestniczyło kilku studentów archiwistyki (wcześniej niektórzy odbywali nawet praktyki zawodowe w partyjnym archiwum), doskonale zdających sobie sprawę z wartości historycznej dokumentów PZPR. Paradoks polega na tym, że ustawa wprowadzająca odpowiedzialność karną za niszczenie akt, została uchwalona przez Sejm PRL 14 lipca 1983 r. Studentom historii możliwość 3-letniej kary pozbawienia wolności dla kogoś, „kto posiadając szczególny obowiązek ochrony materiałów archiwalnych uszkadza je lub niszczy”, przedstawiano jako legislacyjne osiągnięcie PRL-u. „Teraz byli komuniści, podobnie zresztą jak Wojciech Jaruzelski, próbują uniknąć odpowiedzialności z tytułu prawa, które sami uchwalili” – napisano w liście do redakcji, opublikowanym w „Gazecie Wielkopolskiej”⁴¹.

Proces o niszczenie dokumentów PZPR trwał bardzo długo, był bowiem wielokrotnie odraczany, najczęściej z powodu chorób oskarżonych. W 1998 r. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie, ale zostało ono uchylone przez Sąd Wojewódzki. 26 stycznia 2000 r. trzeci sędzia rozpoczął rozprawę, ale i ona musiała zostać odroczone z powodu choroby jednego z oskarżonych. 15 marca 2000 r. postępowanie wobec pięciu oskarżonych (byłego dyrektora archiwum, jednego z sekretarzy KW, kierownika biura komisji kontrolno-rewizyjnej, kierownika kancelarii i zastępcy kierownika Wydziału Społeczno-Prawnego) umorzono z powodu przedawnienia⁴².

Nie tylko władze partyjne nie akceptowały okupacji budynku KW. Rektor UAM prof. Bogdan Marciniec uznał „sposób postępowania studentów [...] za niewłaściwy”. Nawet wśród samych studentów były środowiska, które uważały, że w działalności publicznej należy stosować jedynie legalne metody i do form takich, jak okupowanie budynków, odnosiły się sceptycznie⁴³. Janusz Bekas na łamach „Głosu Wielkopolskiego” retorycznie pytał: „Dlaczego pojawiły się grupy uważające, że słuszne jest tylko to, co one wymyśliły?”⁴⁴. Marcin Bosacki w cytowanym wcześniej wspomnieniu pisał, że niektóre sprzętaczki z KW mówiły do studentów: „budynek wybudowano ze składek członkowskich, [i] nie mamy do niego żadnych praw”⁴⁵. Rzeczywiście, w celu uzyskania pieniędzy

³⁹ *Duchowo bliscy. Proces o niszczenie dokumentów PZPR*, „Gazeta Wielkopolska”, 1 III 1995.

⁴⁰ W. Bogaczyk, *Śladami liderów*, „Gazeta Wielkopolska”, 4–5 III 1995.

⁴¹ F. Kaczmarek, *Listy. Insynuacje generała*, „Gazeta Wielkopolska”, 3 III 1995.

⁴² Por. *Przedawniło się towarzyszom. Proces o niszczenie partyjnych akt*, „Gazeta Poznańska”, 16 III 2000.

⁴³ Legalizmem kierował się m.in. Oddział Uniwersytecki Związku Akademickiego „Młoda Polska” i Koło Akademickie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego.

⁴⁴ J. Bekas, *Praworzędność na bezprawiu?*, „Głos Wielkopolski”, 18 I 1990.

⁴⁵ M. Bosacki, *Komitet na...*

partia sprzedawała tzw. cegielki na „budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej”, ale fundusze uzyskane w ten sposób nie wystarczyły na sfinansowanie inwestycji⁴⁶. „Biały dom”, jak nazywano gmach KW w Poznaniu, był dla partii obiektem o znaczeniu symbolicznym. Właśnie przy jego budowie rozpoczęto współzawodnictwo racjonalizatorskie i oszczędnościowe, padały rekordy wydajności pracy⁴⁷.

Rano 18 stycznia 1990 r. pojawił się w budynku prezydent miasta. Warto zauważyć, że uroczystość wręczenia nominacji Wituskiemu odbyła się 1 czerwca 1982 r., zaledwie trzy dni po ogłoszeniu nominacji innego uczestnika tych wydarzeń, gen. Łukasika na I sekretarza KW PZPR. Stanowisko prezydenta wobec studentów okupujących budynek było umiarkowanie życzliwe. Tego samego dnia Wituski w redakcji gazety „Dzisiaj” powiedział, że „jako ojciec miasta śledzi i w pełni rozumie społeczną falę rewindykacji budynków, jaka się podnosi. To nic dziwnego, że ludzie chcą, by różne budynki służyły jak najlepiej ogółowi, a nie wybranym instytucjom”⁴⁸. Spodobało się to studentom, którzy zastanawiali się nawet czy Wituski jest jeszcze członkiem partii.

Wieczorem do gmachu przybyli partyjni „reformatorzy”: wicemarszałek Sejmu RP i jednocześnie wiceprzewodniczący Klubu Poselskiego PZPR Tadeusz Fiszbach (spekulowano, że być może zostanie liderem nowej partii lewicy), sekretarz KC PZPR i redaktor naczelny tygodnika „Wprost” Marek Król oraz Jerzy Mikosz⁴⁹. Fiszbach i Król przyjechali do Poznania w związku z przygotowaniami do zjazdu PZPR. Na wcześniejszym spotkaniu na terenie HCP, Król miał o majątku partii powiedzieć: „Nie rozumiem po co tego tak bronimy”.

„Reformatorzy” deklarowali wolę radykalnego odcięcia nowej lewicy od komunistycznych korzeni i tradycji. Jak się później okazało, grupa skupiona wobec tych osób nie odegrała istotnej roli w nowo powołanej partii – Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP). Wybrała inną drogę polityczną. 28 stycznia Fiszbach wraz z osiemdziesięcioma delegatami opuścił zjazd PZPR i powołał do życia grupę założycielską Unii Socjaldemokratycznej RP, która od kwietnia 1990 r. działała pod nazwą Polska Unia Socjaldemokratyczna (PUS). W odróżnieniu od SdRP, partia Fiszbacha nie wzięła nic z majątku PZPR. PUS odcinała się od majątku i dorobku PZPR, negatywnie oceniając jej rządy. Warto dodać, że oddolna budowa PUS zakończyła się niepowodzeniem. Ciekawym aspektem jest to, że jedyną strukturą, która *de facto* powstała, była Wielkopol-

⁴⁶ P. Marciniak, *Gmach Wydziału Historycznego UAM*, „Kronika Miasta Poznania” 2006, nr 1, s. 305.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 309.

⁴⁸ Cyt. za: F. Kaczmarek, *Koniec PZPR...*, s. 312–314.

⁴⁹ W latach osiemdziesiątych I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań–Stare Miasto, wielkopolski szef wewnątrzpartyjnego „Ruchu 8 Lipca”, późniejszy przewodniczący Unii Pracy w Poznaniu.

ska Unia Socjaldemokratyczna (WUS). Wielu spośród jej działaczy trafiło później do Unii Pracy⁵⁰. Jedną z najbardziej znanych działaczek PUS i WUS była posłanka Wisława Ziółkowska. W skład poznańskiego komitetu organizacyjnego nowej partii weszli też posłowie: Marek Król i Andrzej Aumiller oraz Jan Dutko, Michał Kieroński, Jerzy Mikosz, Tadeusz Trawczyński, Bernard Perlak⁵¹ i Jerzy Kaczmarek⁵².

17 stycznia 1990 r. poznańscy studenci nie wiedzieli, że na następny dzień w budynku KW zaplanowano spotkanie I sekretarza KC PZPR Mieczysława Rakowskiego z delegatami na XI Zjazd PZPR. Negocjatorzy ze strony PZPR doskonale o tym wiedzieli, gdyż przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Zjazdowej, działającej od września 1989 r., był jeden z nich – Antoni Szczuciński⁵³. Studentów dziwił pośpiech, z jakim ostatni pierwszy sekretarz KW PZPR gen. Łukasik zamierzał doprowadzić do zakończenia okupacji. Łukasik nie był politykiem, dysponującym nawet względnie demokratycznym mandatem, I sekretarzem KW został w czasie stanu wojennego. 28 maja 1982 r. na posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu poinformowano o decyzji Biura Politycznego KC PZPR o odwołaniu z funkcji I sekretarza Edwarda Skrzypczaka i powołaniu na to stanowisko gen. Łukasika, który wcześniej był m.in. zastępcą dowódcy Wojsk Lotniczych ds. politycznych. Warto przypomnieć, że Edward Skrzypczak był z kolei prawdopodobnie jedynym wybranym w historii w rzeczywistych wyborach wewnętrznych poznańskim sekretarzem KW PZPR. Stało się to podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Poznaniu (24–26 czerwca 1981 r.)⁵⁴. Wybierano między czterema kandydatami, którzy byli przesłuchiwanymi przez uczestników konferencji. Skrzypczak był kandydatem „oddolnym” i dopiero po wyborze uzyskał akceptację centrali.

Delegacja negocjacyjna NZS była dość liczna: K. Gibasiewicz, M. Narożny, P. Woźny, P. Michalski, J. Wachowska i piszący te słowa. Strona partyjna była równie liczna, choć nie udało się ustalić nazwisk negocjatorów poza gen. Łukasikiem i wicewojewodą, a jednocześnie członkiem KW Bogdanem Zastawnym⁵⁵. Obok mediatorów z „Solidarności”, w rozmowach uczestniczyli też mediatorzy zaproszeni przez PZPR, będący zresztą jej członkami – A. Wituski, prof. B. Marciniec i sekretarz uniwersyteckiej organizacji partyjnej od 1982 r. oraz adiunkt Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej – wspomniany już dr An-

⁵⁰ D. Sieklucki, *Partie lewicy i centrolewicy w polskim systemie partyjnym*, Kraków 2006, s. 16.

⁵¹ Bernard Perlak – dr socjologii, pracownik Instytutu Zachodniego, sekretarz POP PZPR w PAN w Poznaniu, lektor KW PZPR w Poznaniu.

⁵² *Silą Unii jest wiarygodność*, „Głos Wielkopolski”, 6 II 1990.

⁵³ Ł. Komorowski, *Przygotowania do XI Zjazdu...*, s. 235.

⁵⁴ A. Bądkowski, *Próby reformowania partii w aktach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu w latach 1981–1982*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” (Poznań) 2013, R. 16, s. 139.

⁵⁵ Wcześniej był m.in. działaczem ZMS i wiceprezydentem Poznania w latach 1984–1988.

toni Szczuciński. Rozmowy nie były łatwe. Po pierwsze, studenci nie mieli ani doświadczenia, ani zaufania do drugiej strony. Po drugie, PZPR się spieszyło, a NZS-owi nie. Najwięcej oporu wśród przedstawicieli PZPR wzbudził warunek zakończenia okupacji, którym była nie tylko zgoda partii na powołanie, ale faktyczne powstanie społecznej komisji, której zadaniem miało być „ustalenie podstaw prawnych i finansowych wejścia we władanie posiadanego mienia przez KW i niższe instancje PZPR woj. poznańskiego”⁵⁶. Sprawa była poważna, bo PZPR dysponowała na terenie województwa 66 obiektami. Studenci nie godzili się na opuszczenie gmachu w chwili podpisania porozumienia, bez gwarancji, że komisja zacznie działać. Pierwsze środowe tury negocjacji nie doprowadziły do zawarcia porozumienia i dlatego rozmowy przełożono na 18 stycznia, gdy miała zaistnieć możliwość zorganizowania pierwszego spotkania komisji. Rakowski i delegaci na ostatni zjazd PZPR (z siedmiu wielkopolskich województw) musieli poszukać innego miejsca na spotkanie. Odbyło się ono ostatecznie w Urzędzie Wojewódzkim.

Komisja Społeczna powstała 18 stycznia. Generał Łukasik musiał opuścić spotkanie z Rakowskim, by podpisać porozumienie z przedstawicielami NZS. Studenci mogli ok. godz. 13.00 wyjść z budynku z przekonaniem, że proces rewindykacji będzie kontynuowany. Skład komisji został precyzyjnie określony w załączniku do porozumienia: trzy osoby z NZS UAM, dwie z PZPR i po jednym przedstawicielu następujących organizacji i instytucji: NZS AM, Zarząd Regionu „Solidarność”, Komisja Zakładowa „Solidarność” UAM, „Solidarność” Rolników Indywidualnych, Komitet Obywatelski, Urząd Wojewódzki, Urząd Miejski, UAM, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Klub Polityczny „Sierpień ’80”, KPN, „Solidarność Walcząca”, Stronnictwo Demokratyczne, PSL „Odrodzenie” i PPS.

Ważnym osiągnięciem było również ujawnienie stanu faktycznego budynku. Partia wynajmowała siedmiu przedsiębiorstwom (dwa banki, dwie firmy handlu zagranicznego, rzemieślnicza spółdzielnia odzieżowo-galanteryjna, biuro finansowo-prawne i wspomniana już wcześniej firma „Polstar”) łącznie ok. 2429 mkw. Powierzchnia korytarzy części gmachu użytkowanej przez wynajmujących wynosiła 535 mkw. Cała powierzchnia użytkowa budynku (bez piwnic) to 7336 mkw. Innymi słowy, PZPR zdążyła przed 18 stycznia 1990 r. wynająć 40 proc. powierzchni całkowitej budynku KW. Okupacja doprowadziła do zablokowania zaawansowanych rozmów w sprawie wynajęcia kolejnych pomieszczeń, np. spółce AGA. Budynkiem był też zainteresowany bank PKO BP. W par. 1 porozumienia Komitet Wojewódzki zobowiązał się „do niepodjęcia żadnych czynności, mających na celu przekazanie mienia w jakiegokolwiek władanie osób trzecich (dzierżawa, najem, przekazanie własności, prze-

⁵⁶ *Porozumienie*, 18 I 1990 r. (archiwum własne autora).

kazanie posiadania) od dnia podpisania niniejszego porozumienia”⁵⁷. Z kolei w par. 2 zastrzeżono, że powyższy zapis nie dotyczy ewentualnego użycia pomieszczeń dla potrzeb UAM.

Tak spektakularne wydarzenie jak okupacja KW PZPR przyciągnęło do budynku wielu dziennikarzy. Teksty opisujące akcję ukazały się w wydaniach z 18 i 19 stycznia. Komentarze i opinie były zróżnicowane, choć w zdecydowanej większości negatywne. Trzeba zauważyć, że generalnie studenci nie przywiązywali specjalnego znaczenia do mediów i nie mieli zaufania do „starych” tytułów, które uważali za „reżimowe”. „Gazeta Poznańska”, będąca wówczas „dziennikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”, i mająca w winiecie hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się” za wiadomość dnia uznała tekst zatytułowany: *Na wielbłądach, osłach i pieszo przedzierają się marynarze z „Krzywoustego” do Port Sudanu*⁵⁸. Tekst o okupacji nosił tytuł: *W cieniu demokracji* i był zredagowany w specyficzny sposób – w stylu określanym jako nowomowa:

Plakaty [...] oraz flaga [...] przywitały wczoraj rano zdążających do codziennych zajęć pracowników Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu [...] 50-osobowa grupa studentów spod znaku NZS, Akcji Studenckiej Wolność i Pokój oraz „Solidarności Walczącej”⁵⁹.

Studentom takie słowa kojarzyły się ze sformułowaniami używanymi w propagandzie powojennej: „zapłuty karzeł reakcji”, „spod znaku NSZ” czy ataki na osoby, zakłócające pracę partyjnego aparatu. Jednak już następnego dnia ten sam autor, podpisujący się sygnaturą „kan”, opublikował tekst nieco łagodniejszy w swej wymowie. Pisał o studentach: „Przyznać też trzeba, że wykazali przy tym niemało dobrej woli i taktu politycznego”⁶⁰, choć zaraz dodawał: „[...] nie wyprzedzając zresztą pod tym względem gospodarzy”⁶¹.

Redaktorzy „Głosu Wielkopolskiego” w części informacyjnej pisali głównie o sobie: „Pisaliśmy bowiem przed paroma dniami o zlokalizowaniu w tym gmachu wydziału obsługi ludności Banku PKO czy Banku Rozwoju Rolnictwa...” lub „przeznaczeniu budynku na bibliotekę uniwersytecką, o której kłopotach szeroko wczoraj pisaliśmy”⁶². Natomiast Janusz Bekas w swym komentarzu za-

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ „Gazeta Poznańska”, 18 I 1990.

⁵⁹ *W cieniu demokracji. Akcja okupacyjna studentów w KW PZPR w Poznaniu*, „Gazeta Poznańska”, 18 I 1990.

⁶⁰ *Choć pod presją jednak porozumienie. Okupacja budynku KW PZPR zakończona*, „Gazeta Poznańska”, 19 I 1990.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Okupacja budynku KW PZPR w Poznaniu. NZS chce bibliotekę, a inni...*, „Głos Wielkopolski” 18 I 1990.

tytułowanym *Praworządność na bezprawiu?* zarzucał studentom łamanie prawa, używanie chwytliwych haseł, powrót do „niewłaściwych” metod i – nienazwany wprost – anarchizm. Jednocześnie tekst tego autora zawierał sporo demagogicznych uwag:

Chyba niezbyt mile wspominamy okres początku lat osiemdziesiątych, gdy „społeczne komisje” zaglądały przez płoty i obserwowały czy ulatuje dym z komina, by stwierdzić czy obiekt jest użytkowany „właściwie”⁶³.

Działacze NZS-u generalnie uważali, że „Głos Wielkopolski” pisze o Zrzeszeniu gorzej, niż formalnie partyjna „Gazeta Poznańska”. Ówczesny redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego”, Wiesław Porzycki, pełnił tę funkcję od 8 stycznia 1972 r., a został na nią powołany przez Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR i Zarząd Główny RSW „Prasa”⁶⁴. 29 stycznia 1990 r. „Gazeta Poznańska” ukazała się bez proletariackiego motto i obrazu Orderu Sztandaru Pracy w winiecie gazety, a sformułowanie „Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” zmieniono na „Dziennik dla wszystkich”. Z kolei informacja w „Expressie Poznańskim” zawierała fragmenty humorystyczne. Cytowano np. eufemistyczne i wewnętrznie sprzeczne oświadczenia Andrzeja Rakowskiego, sekretarza KW PZPR: „Obecność studentów utrudnia pracę. Pracowników nie dopuszcza się do pomieszczeń”⁶⁵. Skoro nie wpuszczano pracowników do budynku, to nie mogło być mowy o jakiegokolwiek pracy. Dziennikarz mógł łatwo zweryfikować tę informację, ale tego nie zrobił.

Najbardziej przychylna dla akcji studentów informacja ukazała się w dzienniku Wielkopolan „Dzisiaj”, czyli – jak definiowała się sama redakcja – „gazecie tych, którzy głosowali na »Solidarność«”. Była to jedyna wówczas w Poznaniu gazeta codzienna reprezentująca stronę „solidarnościową”. Autorem tekstu o okupacji KW, opublikowanego 18 stycznia, był Piotr Cieśliński. „Dzisiaj” opublikował również oświadczenie Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” HCP, popierające studentów. Następnego dnia Cieśliński w tekście *Okupacja sukcesem zakończona* napisał m.in.:

Jeśli ktoś miał wątpliwości w ocenie akcji studentów, którzy okupowali gmach KW PZPR w Poznaniu, to fakty mogą je rozwiać i okupacja gmachu przez studentów zakończyła się pełnym ich sukcesem⁶⁶.

Autorowi chodziło o to, że gen. Łukasik twierdził wcześniej, że partia wynajmowała lokale w KW jedynie trzem firmom, a wskutek okupacji ujawniono,

⁶³ J. Bekas, *Praworządność na bezprawiu?*, „Głos Wielkopolski”, 18 I 1990.

⁶⁴ M. Piechocki, *„Głos Wielkopolski” wobec przeobrażeń społeczno-politycznych w latach 1945–1989*, Poznań 2012, s. 88.

⁶⁵ Cyt. za: F. Kaczmarek, *Koniec PZPR...*, s. 321.

⁶⁶ *Okupacja zakończona sukcesem*, „Dzisiaj”, 19–20 I 1990.

że firm wynajmujących biura było znacznie więcej. „Dzisiaj” był też jedynym poznańskim dziennikiem, który regularnie informował o dalszych losach budynku.

Życzliwie potraktowało akcję także poznańskie radio państwowe. Relacje w ramach „solidarnościowego okienka” przygotowywały redaktorki Jolanta Hajdasz i Maria Blimel. Z relacji prof. Krzysztofa Rzepy wynika również, że informacja o zajęciu budynku KW PZPR ukazała się także w Radiu Wolna Europa. Informację o okupacji wyemitowano w popularnym programie telewizyjnym *Teleexpress*.

Przed opuszczeniem KW PZPR studenci posprząтали budynek. Byli przekonani, że oddają pomieszczenia, które szybko zostaną przeznaczone na cele społeczne. Chcieli pokazać, że radykalizm działania nie musi oznaczać destrukcji. Umyto gipsowe popiersie W.I. Lenina, pomalowane farbami i „ubrane” w szalik i czapkę na czas okupacji. Prawie wszystkie „dekoracje” wykonane przez studentów miały charakter tymczasowy i odwracalny. Nawet korona na wielkim godle państwowym w sali konferencyjnej została dorysowana kredą. Jedyłą znaną stratą materialną było zniszczenie kilku czerwonych „szturmówek”, na których czarnym sprejem domalowano skrót „NZZ UAM” oraz czerwona flaga z dachu budynku, którą podarto rano. Studenci zdjęli własne flagi, transparenty oraz plakaty i opuścili budynek ok. godz. 13.00. Komisja uczelniana NZZ UAM wydała specjalne oświadczenie, kończące okupację. Studenci dziękowali w nim „Solidarności Walczącej” i WiP-owi za „aktywny współudział”, a KPN-owi, „Solidarności” i Uniwersyteckiemu Komitetowi Obywatelskiemu za „pomoc i poparcie”⁶⁷.

Studenci nie chcieli oddać budynku „w ręce” PZPR, nawet gdyby miałyby to być ustępstwo jedynie w sferze symbolicznej. Dlatego napisali: „Zabezpieczony budynek KW PZPR przekazujemy przedstawicielom Komisji Społecznej”. Przypominali też, że „Prace Komisji obejmą obszar całego województwa”⁶⁸. Sytuacja była bardzo emocjonalna i napięta, ale okupacja, negocjacje i opuszczanie budynku przez studentów NZZ-u przebiegały spokojnie i kulturalnie. Marcin Bosacki, polemizując z ministrem Aleksandrem Hallem, który w kontekście problemu majątku PZPR nawoływał do zachowania kultury politycznej, pisał:

[...] większość protestów organizowanych przez NZZ prowadzona była ze wspomnianą przez niego „kulturą polityczną”. Najlepiej świadczy o tym zdanie pierwszego sekretarza KW PZPR w Poznaniu pana Łukasika, powiedziane studentom na zakończenie okupacji: „Jesteście wspaniałą młodzieżą!”⁶⁹.

⁶⁷ Oświadczenie Komisji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 18 I 1990 r. (archiwum prywatne autora).

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ M. Bosacki, *Zwierzenia okupanta*, „Dzisiaj”, 25 I 1990.

Jeszcze w czasie trwania okupacji, 17 stycznia, na posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej radny M. Downarowicz zgłosił wniosek, „aby przejąć własność PZPR na terenie miasta na rzecz Skarbu Państwa lub inny cel społeczny”⁷⁰. Jednak radni, jak relacjonował „Dzisiaj”, „dość chłodno odnieśli się do tego wniosku [...] dając pierwszeństwo precyzyjnemu ustaleniu stanu prawnego kwestionowanych budynków”⁷¹. Już następnego dnia po zakończeniu okupacji – 19 stycznia – powołana w wyniku okupacji Komisja Społeczna postanowiła, że na dachu budynku nie będzie wisiała flaga czerwona, tylko białoczerwona. Rozpoczęto również dyskusję o przyszłości budynku.

W dyskusji nad przeznaczeniem gmachu zaważył argument, że przez ostatnie kilkanaście lat UAM nie otrzymał żadnego nowego obiektu w mieście, ponieważ planowano przeniesienie Uniwersytetu na Morasko⁷².

Prace komisji były intensywne. Na kolejnym posiedzeniu, 24 stycznia, „zapoznano się z wypisami z rejestru gruntów ustalając, że jedynym ich właścicielem jest Skarb Państwa”⁷³. Zapotrzebowanie na lokale, adresowane do władz miejskich ze strony różnych podmiotów, było olbrzymie. Wpłynęło 218 wniosków o przydział lokalu (łączna powierzchnia użytkowa, wynikająca z tych próśb, wynosiła ponad 10 tys. mkw.)⁷⁴. Na tym samym posiedzeniu komisja sformułowała postulat, by budynek KW PZPR przekazać UAM, budynek Komitetu Dzielnicowego PZPR Grunwald Akademii Medycznej, a budynek Komitetu Dzielnicowego PZPR Nowe Miasto – szkole dla dzieci głuchych⁷⁵.

Wydarzenia w Poznaniu i innych miastach miały zapewne wpływ na to, że 23 stycznia rząd powołał Komisję Rządową do spraw Ustalenia Stanu Prawnego Majątku Partii Politycznych i Organizacji Młodzieżowych oraz Odzyskania Mienia Państwowego, a sejm trzy dni później poparł ten pomysł⁷⁶. Niemniej budynkiem dawnego KW w Poznaniu administrowała nowa partia – SdRP i rzeczywiście czuła się jego gospodarzem. 25 kwietnia odbyło się tam spotkanie z Leszkiem Millerem⁷⁷. 26 kwietnia studenckie pismo drugiego obiegu „Kosynier”, redagowane m.in. przez studentów historii UAM należących do NZS-u, publikuje krótki, niepodpisany tekst: *Uwaga – bitwa o KW PZPR*

⁷⁰ Prezydium MRN. Komitety oddać społeczeństwu, „Dzisiaj”, 18 I 1990.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Biały dom – dla UAM*, „Dzisiaj”, 22 I 1990.

⁷³ *Księgowy w KW*, „Dzisiaj”, 25 I 1990.

⁷⁴ Por. *ibidem*.

⁷⁵ Pozostałe komitety dzielnicowe nie posiadały własnych budynków. Biura komitetów dzielnicowych Stare Miasto i Jeżyce były zlokalizowane w budynku KW PZPR, a Komitet PZPR Wilda dzierżawił swój lokal.

⁷⁶ Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 I 1990 r. w sprawie majątku partii politycznych i organizacji młodzieżowych, MP 1990, nr 4, poz. 28.

⁷⁷ Spotkanie to zostało „zakłócone” przez grupę działaczy „Solidarności Walczącej”.

w toku! Autorzy wyrażają zaskoczenie projektem przeniesienia tam Wydziału Historycznego UAM, są niezadowoleni z powodu braku konsultacji w tej sprawie i zachowania SdRP, traktującej budynek jak swą własność. Tekst kończy ostrzeżenie: „Liczymy, że nie będzie konieczna »defenestracja poznańska«, i że UAM wygra ten wyścig do budynku odebranego dla społeczeństwa rękoma studentów”⁷⁸. Groźby nie były konieczne, gdyż prezydent Poznania przekazał budynek Uniwersytetowi. SdRP oddawała pomieszczenia stopniowo, a Senat UAM na posiedzeniach 7 maja i 25 czerwca zdecydował o przeniesieniu tam Wydziału Historycznego (bez Instytutu Historii Sztuki). Nie było w Poznaniu bardziej symbolicznego wydarzenia związanego z końcem PZPR, niż dzieje budynku KW, o losach którego zdecydowała akcja zorganizowana przez studentów z NZS.

Bibliografia

ARCHIWUM PRYWATNE

- Do Komitetu Protestacyjnego, 18 I 1990.
List NZS do KW PZPR w Poznaniu.
Oświadczenie, 17 I 1990, KZ „S”/63/90.
Oświadczenie Komisji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 18 I 1990.
Oświadczenie Krajowej Komisji Koordynacyjnej, 13 I 1990.
Pismo Komisji Zakładowej „Solidarności” przy Szpitalu Wojewódzkim z 18 I 1990 r.
Pismo Komisji Zakładowej „Solidarności” przy „Polfie” z 18 I 1990 [r.], 1/90.
Pismo Komisji Zakładowej „Solidarności” UAM z 26 I 1990 r.
Pismo przewodniczącego KU NZS UAM z 19 I 1990 r.
Porozumienie, 18 I 1990 r.
Sprawozdanie z działalności Komisji Uczelnianej NZS UAM za rok akademicki 1989/1990.

PRASA

- Bekas J., *Praworządność na bezprawiu?*, „Głos Wielkopolski”, 18 I 1990.
Biały dom – dla UAM, „Dzisiaj”, 22 I 1990.
Bogaczyk W., *Śladami liderów*, „Gazeta Wielkopolska”, 4–5 III 1995.
Bosacki M., *Komitet na Uniwersytet*, „Obserwator Wielkopolski” 1990, nr 2.
Bosacki M., *Zwierzchni okupanta*, „Dzisiaj”, 25 I 1990.
Czerwone dymy nad Białym Domem, „Dzisiaj”, 14 II 1990.
Dar PZPR dla studentów, „Gazeta Wyborcza”, 18 I 1990.
Duchowo bliscy. Proces o niszczenie dokumentów PZPR, „Gazeta Wielkopolska”, 1 III 1995.
„Gazeta Poznańska”, 18 I 1990.
„Gazeta Wyborcza”, 10 I 1990.
„Głos Wielkopolski”, 18 I 1990.
Kaczmarek F., *Koniec PZPR w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 2000, nr 1.
Kaczmarek F., *Listy. Insynuacje generała*, „Gazeta Wielkopolska”, 3 III 1995.
Księgowy w KW, „Dzisiaj”, 25 I 1990.
Okupacja zakończona sukcesem, „Dzisiaj”, 19–20 I 1990.

⁷⁸ Uwaga – bitwa o KW PZPR w toku!, „Kosynier – dodatek wyborczy”, 26 IV 1990.

Prezydium MRN. Komitety oddać społeczeństwu, „Dzisiaj”, 18 I 1990.
Przedawniło się towarzyszom. Proces o niszczenie partyjnych akt, „Gazeta Poznańska”, 16 III 2000.
Siłą Unii jest wiarygodność, „Głos Wielkopolski”, 6 II 1990.
Uwaga – bitwa o KW PZPR w toku!, „Kosynier – dodatek wyborczy”, 26 IV 1990.
Zabłocki P., Archiwisci-komuniści. Proces o niszczenie dokumentów byłej PZPR, „Gazeta Wielkopolska”, 16 III 2000.
Zboralski M., Plombowanie Komitetu, „Dzisiaj”, 6 II 1990.

OPRACOWANIA

Bądkowski A., *Próby reformowania partii w aktach Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu w latach 1981–1982*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” (Poznań) 2013, R. 16.
Bečka A., Molesta J., *Sprawozdanie z likwidacji majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, Sopot–Warszawa 2001.
Bożyk S., *Partie polityczne a Sejm RP*, Warszawa 2006.
Cimoszewicz W., *Czas odwetu*, Białystok 1993.
Kisielewski T., *Partii portret własny. Polityka i świadomość w PZPR – studium upadku*, Warszawa 2011.
Komorowski Ł., *Przygotowania do XI Zjazdu PZPR w świetle dokumentów KW PZPR w Poznaniu. Wybór źródeł*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2017, t. 4.
Majchrowski J., *Ustawodawstwo sejmu lat 1989–1991 a sprawa majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, „Studia Iuridica” 2002, nr 40.
Marciniak P., *Gmach Wydziału Historycznego UAM*, „Kronika Miasta Poznania” 2006, nr 1.
Siekłucki D., *Partie lewicy i centrolewicy w polskim systemie partyjnym*, Kraków 2006.
Sowa A.L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Kraków 2011.
Piechocki M., „Głos Wielkopolski” wobec przeobrażeń społeczno-politycznych w latach 1945–1989, Poznań 2012.
Piskorski P., *Między nami liberałami*, Warszawa 2014.

Occupation of the Polish United Workers' Party's building in Poznań

The purpose of the text is to analyze the circumstances surrounding the occupation of the Polish United Workers' Party's building in Poznań on the 17th and 18th of January 1990. The building was occupied by students from the Independent Students' Association. It became one of the symbols of the end of the Party's activity in this city. The historiography regarding the turn of the 1980s and 1990s often overlooks the episodes of occupying or picketing the Party's buildings by students from the Independent Students' Association (Poznań, Katowice, Częstochowa, Kraków, Białystok, Łódź, Toruń). Some researchers only describe similar actions organized by the Confederation of Independent Poland (Konfederacja Polski Niepodległej, KPN), most likely because it was the first organization to start such activities, as early as in October 1989. In Poznań, students from the Adam Mickiewicz University were the initiators and organizers of the occupation of the building. The research method used is the analysis of documents, memories of participants, and media coverage.

Słowa kluczowe: Niezależne Zrzeszenie Studentów UAM, Poznań, okupacja budynku KW PZPR

Keywords: Independent Students' Association of the Adam Mickiewicz University, Poznań, occupation of the Polish United Workers' Party's Provincial Committee's building

FILIP KACZMAREK (ur. 1966 r.) – historyk i politolog, dr hab. nauk społecznych, prof. Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Autor kilkudziesięciu publikacji z zakresu polityki rozwojowej, interesujący się najnowszą historią polityczną Polski.